

DRWECA

z dodatkami: „Oplekna Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwota ta wynosi 1,35 zł, z doręczeniem 1,44 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 30 listopada 1926.

Nr. 140

Stronnictwo Prawicy Narodowej.

Przybywa nam nowa partja polityczna. Co o niej sądzić?

W naszym życiu politycznym dzieją się rzeczy tak dziwaczne i niesamowite, że trudno jeszcze dzisiaj wyrobić sobie o nich należyty sąd i zrozumieć ich znaczenie i ich następstwa. Otóż w Polsce dokonuje się na wielką skalę organizacja żywiołów zachowawczych. W roku 1919 po ukończeniu wojny światowej i wybuchu rewolucyj w rozmaitych krajach idea konserwatywna zbankrutowała, prądy demokratyczne i liberalne zmiotły ją i pogrzebały. Tak samo i w Polsce padł nasz konserwatywny polityczny we wszystkich swoich odmianach. Powstały najrozmaitsze partje demokratyczne w rozmaitych odcieniach i odmianach, a z ongi bardzo silnej partji konserwatywnej pozostały skromne tylko resztki, które pod rozmaitemi przybranymi nazwami mało znaczący wiodły żywot. Zdawało się, że po takich przeobrażeniach, jakie spowodowała wojna światowa, dla idei konserwatywnej już więcej nie będzie miejsca. Tymczasem wskrzesicielem jej stał się właśnie ten mąż, który aż dotąd uchodził za skrajnego przeciwnika reakcji. Wszyscy pamiętamy jeszcze te czasy, kiedy to po wypędzeniu z Kongresówki Niemców władzę ujął w swe ręce Piłsudski. Do rządu powołał on wówczas tylko socjalistów i innych skrajnych lewicowców. Piłsudski sam socjalista stał się mężem sztandarowym wszystkich żywiołów lewicowych. One też wszystkie razem stanęły w czasie zamachu majowego po jego stronie. Tymczasem niespodzianie ten sam Piłsudski przed kilku tygodniami swym wyjazdem do Nieświeża, siedziby magnackiej Radziwiłłów, dał impuls do stworzenia partji konserwatywnej na wielką skalę, ozywając odrazu ruch w obozie wszystkich skrajnie prawicowych żywiołów. Tuż po wyjeździe p. premiera Piłsudskiego, grupa obecnych na zjeździe w Nieświeżu kresowców, wileńskich z księciem Basiałchem Sapiehą na czele zorganizowała się w stronnictwo tak zwane zachowawczej partji pracy państwowej — do której przystąpili też obaj ministrowie konserwatywni gabinetu p. Piłsudskiego t. j. Meysztowicz i Niezabytowski. Grupa ta wileńska prócz haseł konserwatywnych w dziedzinie społecznej i politycznej wysunęła także zasadę dążenia do przebudowy ustroju państwowego republikańskiego na monarchję.

Równoległe z tem rozpoczął gospodarz nieświejski, książę Janusz Radziwiłł, akcję utworzenia stronnictwa zachowawczego i z innych stanów, nie tylko z ziemianstwa. W tym celu porozumiał się z krakowskimi Stańczykami i na gruncie warszawskim zorganizował tak zwaną Prawicę Narodową. Bezpośrednio po zjeździe warszawskim odbył się w pałacu bogatego przemysłowca łódzkiego w Łodzi, żyda Poznańskiego, z udziałem delegatów świeżo zorganizowanej warszawskiej Prawicy Narodowej zjazd przedstawicieli wielkiego przemysłu — między którymi większa część to żydzi i Niemcy, na którym postanowiono przyłączyć się do Prawicy Narodowej. Tak więc znany jest już skład nowego stronnictwa. Należą do niego magnaci, wielcy obszarnicy i wielki przemysł i handel, który w znacznej części jest w rękach żydów i Niemców. Nowa ta organizacja skierowana jest w pierwszym rzędzie przeciw narodowej demokracji, która za pomocą Narodowej Prawicy chce się rozbić.

Ale my nie pytamy o to, ile ona przyczyni się do osłabienia obozu narodowo-demokratycznego, jak o to, w jakiej mierze ona przysłuży się dla dobra naszego państwa. I pod tym względem żyjemy bardzo poważne obawy, że ona nie tylko nie przyniesie państwu korzyści ale raczej szkodę. Najpierw dlatego, że zagmatwa jeszcze bardziej nasze już i tak poplątane życie polityczne — wnosząc w nie nowy ferment i zamęt. Powtóre do działalności tych sfer nie mamy zbyt wielkiego zaufania. Oczywiście, że i pomiędzy sferami, które grupują się koło Prawicy Narodowej, są ludzie gorąco miłujący kraj, ale jest też wśród nich wielka ilość i takich, którym chodzi nie tyle o dobro kraju jak o ich magnackie, stanowe przywileje, o własną kieszeń, o własne dobro. Znana rzecz, że właśnie w tych sferach najmniej znajduje się przywiązania do do kraju i zrozumienia dla potrzeb szerokich warstw

społecznych. Kto bowiem, jeżeli nie ci magnaci i bogaci przemysłowcy, po wielkiej części rozbijają się za granicą, trwoniąc tam swój grosz. Czy to nie ci panowie swoje olbrzymie nieraz kapitały lokują zagranicą! Czy możemy mieć to zaspiania do tych sfer, że one będą miały zrozumienie i życzliwość dla potrzeb społecznych i gospodarczych kraju i szerokich warstw jego ludności. A przylem, jeżeli uda się rzeczywiście stworzyć dość silną partję konserwatywną, na czym się będą w przyszłości opierać rządy w Polsce? Bo przecież, żeby ona sama mogła stać się tak silną, żeby stanowiła większość w sejmie i mogła wziąć ster nawy państwowej w swe ręce, w to chyba nikt rozsądny nie wierzy. Czy możliwe jest współdziałanie z nią skrajnej lewicy n. p. socjalistów, Wyzwolenia i innych tym podobnych partyj?

A na razie nie widzimy jeszcze żadnych innych partyj poza lewicą, któreby chciały współpracować z tak skrajnie prawicową partją, jak się przedstawia stronnictwo Prawicy Narodowej.

Czy jest do pomyślenia, żeby ręka w rękę przedstawiciele większego ziemianstwa i przemysłu mogły pracować w rządzie razem z socjalistami i matorolniami? Czyż możliwym jest, aby p. premier Piłsudski mógł równocześnie być mężem sztandarowym i lewicy i prawicy?

Z tych to powodów z wielkim sceptycyzmem patrzmy na te nowe poczynania. Co z nich wyniknie?

Oby one do reszty nie rozprężyły naszego życia politycznego!

Oświadczenie ze sfer ziemiańskich z Poznańskiego gotowości współpracy z rządem.

Warszawa, 25. 11. Pod adresem rządu i na ręce Prezydium Rady Ministrów nadeszła wczoraj z Poznania następująca depecha:

Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębia w opinii całego społeczeństwa i rządu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warstwą pracy, jak i świat pracujący wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze, powinny z całych sił i wedle najlepszej woli współpracować.

Rolnictwo i przemysł rolniczy zachodniej Polski oraz przemysł górniczo-hutniczy G. Śląska, witając z pełnem uznaniem te dążenia, połączyl się po gruntownej rozprawie w dniu dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze.

Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw dla rozkwitu państwa naszego.

Nowa ta organizacja prosi przyjąć zapewnienia jaknajszerszych chęci i jaknajlepszych zamiarów oraz oświadcza gotowość do najszczerszej współpracy. Poz-

nań, dnia 24 listopada 1926 r. Następują podpisy: Mieczysław Chłapowski, Tadeusz Drzadzkiński, Alfred Falter, Paweł Geisenheimer, Stanisław Karłowicz, Józef Kiedroń, Zygmunt Przybylski, Władysław Psarski, Marjan Szydłowski, Kazimierz Eden-Tempski, Rudolf Wachsmann, Gastaw Williger, Jan Zółtowski, Józef Zychliński

Za przykładem Poznańskiego.

Współpraca ze sfer ziemiańskich Pomorza z rządem Marsz. Piłsudskiego.

Toruń 26. 11. W związku z konferencją ziemian pomorskich, odbyłą ostatnio w Toruniu, wielu obywateli ziemskich złożyło wizytę p. wojewodzie Młodzianowskiemu. Jak się dowiadujemy, na wspomnianej konferencji było dwudziestu kilku ziemian z Pomorza, którzy zgodnie opowiedzieli się za poparciem rządu Marszałka Piłsudskiego.

Wojewoda Młodzianowski zostaje.

Warszawa, 25. 11. Niektóre dzienniki prowincjonalne podały w tych dniach wiadomość, jakoby wojewoda Pomorski Młodzianowski miał opuścić zajmowane stanowisko.

Min. spraw wewnętrznych kategorycznie stwierdza, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej prawdy.

Granice Pomorza są nienaruszalne.

Wojewoda Pomorski przeciw rozsiewaniu fałszywych pogłosek o zmianie granic Pomorza.

Toruń, 26. 11. Z Pomorskiego urzędu wojewódzkiego otrzymujemy następujące pismo:

Wobec ukazywania się w części prasy pomorskiej pogłosek o rzekomej ceterie niemieckiej co do zmian terytorjalnych na Pomorzu i północnym wschodzie, stwierdzam z całą stanowczością, że wszystkie te pogłoski pozbawione są jakiegokolwiek podstawy realnej, będąc jedynie i wyłącznie wymysłem wrogiej państwu polskiemu propagandy.

Zapewniając ludność województwa pomorskiego o zupełnej bezpodstawności wszelkiego tego rodzaju wiadomości mających na celu szkodliwe szerzenie niesprawiedliwych obaw i niepokoju przestrzegam przed złośliwym kolportowaniem podobnych pogłosek, przeciw którym wystąpię z pełnią środków prawnych.

(—) Wojewoda Pomorski Młodzianowski.

Na łono Kościoła Katolickiego powrócił wielki pisarz Stanisław Przybyszewski.

Do szeregów głównych literatów-konwertystów przybyło nowe wielkie imię. Stanisław Przybyszewski pojął się z Bogiem i wrócił do praktyk Kościoła katolickiego. Długo błądząc się po manowcach dusza znalazła wreszcie drogę do prawdy wiecznej.

Wybitny uczoney katolicki, były redaktor „Przeglądu Powszechnego“, O. Jan Pawełski, spowiednik Przybyszewskiego, który był narzędziem Bżem w nawróceniu pisarza, tak njmaje historję nawrócenia:

Lat temu dwadzieścia kilka zetknąłem się po raz pierwszy ze Stanisławem Przybyszewskim. Nie osobiście, ale w literackiej polemice. Stał wtedy u szczytu sławy. Wrócił dopiero co do ojczyzny ze Skandynawji i Niemiec, mając za sobą cały szereg utworów, pisanych w języku niemieckim i rozgłoszonych w niemieckiej literaturze.

Krakowski tygodnik „Życie“ był pierwszą widownią jego polskiej twórczości. Tam przygotowano mu uroczysty wjazd do Polski, tam ogłoszono po raz pierwszy

u nas program „nagiej duszy“, tam wystąpił Przybyszewski ze swoim literackim „Confiteor“.

Oczywiście, jak w takich razach bywa, twórczość ta niezwykła, prócz licznych chóru wielbicieli, wywołała także i opozycję. Rozpoczął ją dzisiejszy rektor uniwersytetu wileńskiego, Marjan Zdziechowski, w dalszym szeregu stałem i ja. Napisałem dwie rozprawy: „Program nowej poezji polskiej“ i „Zasady estetyczne w Confiteor“. Na zarzuty moje odpowiedział Przybyszewski tak spokojnie i łagodnie, że aż wywołało to zdziwienie. Sens odpowiedzi tkwił w tem, że niesłusznie napadam na „nagą duszę“ bo „sztuka nagiej duszy obejmuje także i mistyczną poezję św. Teresy i innych katolickich pisarzy“. Odpowiedź taka miała swoje ugruntowanie w pewnym ówczesnym prądzie umysłowym. Był to czas, w którym wracał do katolickiego Kościoła Haysmans, Bourget, Coppe, Brnnetiera — czas wielkich „nawróconych“, stwarzających nowy kierunek neo-chrześcijański.

Na szeroką skalę zakreślona akcja komunistów na Pomorzu.

Akcja komunistyczna w Polsce zakreśla coraz to szersze kregi. Niedawno tema wykryta została organizacja komunistyczna w Grudziądzu, na czele której stał znany policji agitator, Maksymilian Golebiowski. Jedenastu członków tej organizacji stanęło w piątek 26 bm. przed sądem grudziądzkim. Są to przeważnie robotnicy lub rzemieślnicy, rekrutujący się z pośród najbiedniejszego proletariatu.

Nie brak jednak wśród nich także doświadczonych i wyrobionych już agitatorów, jakimi obok Golebiowskiego, są szewc Halabowski, ślusarz Fajarski i niejaki Jan Burski.

Członkowie tej organizacji przedzieleni na grupy po 5-6 osób mieli ściśle określony program i sposób działania, a celem ich było zmienić w drodze zbrojnego przewrotu dotychczasowy ustroj Rzeczypospolitej na ustroj komunistyczny. Z chwilą zorganizowania każdego 300 ludzi w komórkach komunistycznych miały być tworzone kompanie szturmowe. Poszczególne grupy miały swoje hasła, które służyły do wzajemnego legitymowania się członków, a poszczególni członkowie każdej grupy przybierali sobie pseudonimy.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju organizacja

wspólna jest wszystkim komunistom w Polsce i ma swoje źródło w centralnym Komitecie komunistycznym, którego siedzibą jest Warszawa i który niewątpliwie pozostaje w bezpośrednim kontakcie z Sowietami rosyjskimi.

Ze względu na tak ciekawe szczegóły dotyczące organizacji komunistycznej, piątkowa rozprawa budzi w Grudziądzu powszechnie zainteresowanie. Rozprawa ta zajmie cały dzień; przewodniczyć jej będzie dyrektor sądu Łachecki, oskarżać prokurator dr. Mayzel.

Proces o szpiegostwo.

W poniedziałek 29 bm. odbędzie się w Grudziądzu rozprawa przeciw szeregowcowi marynarki wojennej, Sylwestrowi Bocianowi i niejakiemu Aleksandrowi Buchstallerowi z Warszawy, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa wojakowego.

Do rozprawy powołano licznych świadków i znawców wojskowych. Szczegóły sprawy trzymane są z łatwo zrozumiałych powodów w tajemnicy. Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Kornicki, oskarża prokurator dr. Mayzel.

Biskupi polscy przeciw kościołowi narodowemu i „Głosi Prawdy“.

„Głos Prawdy“, opisując zajście, jakie miało miejsce w niedzielę ubiegłą z przedstawicielami t. zw. kościoła narodowego Hodurem i Haszną w kinie „Pan“, podał następujące uwagi:

„Przygnębiacem echem odbija się to zajście wśród milionowych naszych współrodaków za Oceanem na wolnej ziemi Waszyngtona. Pamiętać musimy, że Kościół Narodowy jest tam ostoją polskości naszego wychodźstwa, gdy tymczasem Kościół Rzymski jest doskonałym narzędziem amerykanizacji emigrantów“.

Łączymy się z tymi wszystkimi, którzy potępiłi to zajście. Jednakże nie możemy pozostawić bez odpowiedzi powyższego twierdzenia „Głosa Prawdy“, które jest nie tylko niezasadzone, ale wprost obrażające wysoce działalność i zasługi Polaków w Ameryce, należących do Kościoła rzymsko-katolickiego. Z okazji tegorocznego kongresu eucharystycznego w Chicago zwiedziliśmy większe osiedla polskie w Ameryce. Wszędzie budowali się objawami życia nie tylko religijnego, ale także narodowego Polaków w Ameryce, z których prawie cztery miliony zaliczają się do Kościoła rzymsko-katolickiego, a tylko znikoma garstka należy do tzw. kościoła narodowego. Byliśmy także w Saranton, siedzibie przywódcy kościoła narodowego, i tam stwierdziliśmy żywo pulsujące życie narodowe przede wszystkim wśród Polaków rzymsko-katolickich.

Tak w Chicago, jak we wszystkich innych większych miastach amerykańskich, które zwiedziliśmy duszpastersko, zetknęliśmy się z przedstawicielami bądź Kościoła katolickiego, bądź władz państwowych i miejskich. Wszędzie zauważyliśmy wielki szacunek, jaki władze te dla amerykańskich Polaków katolików czują i słyszeliśmy niejednokrotnie od nich pochwały dla religijności i narodowego poczucia katolickich Polaków amerykańskich.

Natomiast nie zauważyliśmy, ażeby t. zw. kościół narodowy odgrywał jakąkolwiek rolę w życiu publicznym w Ameryce, przeciwnie zapewniano nas, iż jest w rozkładzie i nikt z garstką pozostałych jego zwolenników w Ameryce się nie liczy.

Przypisywanie więc przez „Głos Prawdy“ tak zw. kościołowi narodowemu zasługi, jakoby był ostoją polskości wychodźstwa polskiego, jest twierdzeniem nieprawdziwym a jednocześnie krzywdzącym odmawianie istotnej zasługi Polakom w Ameryce, należącym do Kościoła rzymsko-katolickiego.

Emancypacja „Głosa Prawdy“ jest tem bolesniejszą, że opinia publiczna uważa „Głos Prawdy“ za pismo półurzędowe rządu polskiego.

Warszawa, d. 23 listopada 1926 r.

X. Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.

X Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 29 listopada 1926 r.

Kalendarzyk. 29 listopada, Poniedziałek, Saturnin m. 30 listopada, Wtorek, Andrzej, ap.

Wschód słońca g. 7 — 48 m. Zach. słońca g. 15 — 49 m.

Wschód księżyca g. 1 — 50 m. Zach. księżyca g. 14 — 19 m.

Z miasta i powiatu.

ODEZWA.

Nowemiasto. Chcąc dać starcom, nie mogącym zapracować i nie mającym znikąd pomocy materialnej jako też najbiedniejszym miasteczka naszego, możność spożywania chociaż tylko raz dziennie posiłnej strawy, zamierza Magistrat przy nadchodzącej porze zimowej uruchomić kuchnię ludową. Już w ubiegłych latach okazało się urządzenie kuchni bardzo pożyteczne, zadziwiająco istnienie takowej nadzwyczajnej ofiarności obywatelstwa tak miejskiego jak i pozamiejskiego.

Przykra to rzecz naprzykrzać się o jałmużnę i każdy, kto z konieczności rękę do drugich wyciągać był zmuszony, zna z doświadczenia takie upokorzenie. Lecz konieczność i przykrość położenia, z drugiej zaś strony znana wielka ofiarność naszego obywatelstwa, której w ubiegłych latach w tak wielkiej mierze na cele bezpłatnej kuchni doznał, osmiela nas i zachęca do ponowienia próby o nowe ofiary.

W ostatnim roku odżywiłiśmy około 120 osób. Liczba tych nieszczęśliwców w tym roku niestety nie jest mniejszą, lecz przeciwnie znacznie się zwiększyła. Jesteśmy przez świadczeni o trudnym położeniu zamożniejszego obywatelstwa, obciążonego rozmaitemi ciężarami, lecz pomimo to z całą ofiarnością serdecznie prosimy o łaskawe poparcie naszej akcji i zasilenie nas darami w naturaljach: jak ziemniaki, groch, jęczmień, żyto, kapusta, brukiew, marchew, warzywo, tłuszcz lub też gotówką.

Chociażby najmroźniejszy dar mieć będzie dla nas wielką wartość, a dla ubogiego będzie łaską i największą

szem dobrodziejstwem.

Apeluje więc na tej drodze do serc miłosiernych Szanownego Obywatelstwa miasta i powiatu o łaskawe zasilenie piwnicy i spiżarni kuchni naszej, które dużo, dużo pomieścić mogą zapasów, a dotychczas zupełnie są puste. Niech lewa ręka obficie dającego ofiarodawcy nie widzi tego czego daje hojną prawą ręką! — Bądźmy miłosierni, a dostąpimy również miłosierdzia! Bóg Sam tu jest poręczycielem i zapewnia, że co dasz ubogiemu, odda tobie ze stokrotnym procentem.

Łaskawe przesyłki prosimy zgłaszać w Magistracie we wtorek i piątek.

Za komisję Ubogich

(—) Kurzątkowski, barmistrz miasta.

Sekcja gimnazjalna L. O. P. P.

Nowemiasto. Jak nam donoszą z zarządu miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej, przy tym gimnazjum powstała sekcja gimnazjalna L. O. P. P., która w czasie tygodnia, wśród uczniów gimnazjalnych zebrała na te cele 92 zł 30 gr, to jest niemal 1/4 część całej zbiórki tygodnia L. O. P. P. w mieście.

Wychowawcy młodzieży gimnazjum naszego, wiśni być dumni ze swych wychowanków, którzy zrozumieli ideę twórczej organizacji.

To dobrowolne opodatkowanie się młodzieży, bez wszelkiej agitacji i nacisku świadczy, że młodzież odczuwa potrzebę przyjscie z pomocą krajowi, a zarazem wykazuje, że ci mali obywatele wyzbyli się egoizmem dla dobra ogólnego. Gdy się zauważy, że młodzież przeważnie rekrutuje się ze sfery średnio zamożnych, to przynależnie należy, że jest to wielką ofiarą i że równocześnie rodzice dobrze pojęli ideę swoich synów, nie skąpiąc im grosza na tak wzniósł cel.

Zakończenie kursu Ziemiańek lubawskich.

Lubawa. Ziemiańki koła lubawskiego urządziły w naszym mieście kurs kroju, haftów i szycia, który trwał 4 tygodni. Zapisano się do tego kursu 45 pań. W sobotę, dnia 20 i w niedzielę 21 bm. odbyła się w Ochronce wystawa prac uczestniczek kursu. Robótki te o motywach ludowych ogólnie się podobały, o czym świadczyła liczna frekwencja zwiedzających wystawę. W niedzielę o godz. 7 ej wieczorem zakończyła kurs i wystawę bardzo udaną zabawą na sali p. Kowalskiego z bufetem we własnym zarządzie.

Pożar.

Złotowo. W piątek około godziny 6 tej wieczorem mieszkańcy Lubawy ujrzeli na wieczornem niebie, na wschód, wielką wznoszącą się z każdą chwilą łuną pożarną. Równocześnie też już wyruszyła straż pożarna na miejsce wypadku. Spłonęła stodoła p. Neumanna w Złotowie, zawierająca część ostatniego żniwa. Gdy straż pożarna przybyła do ognia, prawie cała stodoła już stała w płomieniach. Innym zabudowaniom niebezpieczeństwo nie groziło. Przyczyną pożaru do tej chwili nie zdolano stwierdzić.

Rzadki gość.

Kostkowo. Od kilku dni zauważono w lasach Nadleśnictwa Kostkowo (rewir. Kostkowo) niebywały okaz z świata drapieżników, w postaci orła przedniego, (aquila fulva), którego obecność spowodowała znaczne spustoszenie w dobrze hodowanym zwierzołazostwie tego nadleśnictwa; to też miejscowi leśniczowie z Kierownikiem leśnictwa Kostkowa p. Leonem Makowskim na czele, starali się wszelkimi siłami ukrocić swawolę rabusza.

Jednakże wszyscy nie dostąpili tego szczęścia z wyjątkiem p. Makowskiego, który w dniu 26. bm. o świcie celnym strzałem położył kres życiu drapieżnika. Jest to egzemplarz o 2 1/2 metrowej rozpiętości skrzydeł, kolorze ciemno brunatnym, łapami i dziobem silnie rozwiniętymi, — w wieku około 10 lat.

Z powyższego wnioskuje leśnicy, że szczęśliwy strzelec jest wybrańcem drużyny bogini Diany i stąd ma więc na tej drodze szersze „szczęście łowcy“ i powodzenia nadal w życiu myśliwskim.

Cześć bohaterowi. Myśliwi obserwatorzy.

Jan Lam.

48

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Sądziłem, że na korytarzu spotkam znowu żandarma i zdziwiłem się, gdy na moje zapytanie, oświadczył mi woźny, że mogę iść, dokąd mi się podoba. Pocóż mię przyprowadzono z taką ceremonią, skoro chciało tylko przekonać mię, że pan Kubany wraz z p. Hładyłowiczem dali mi do podpisu zeznanie, których nie poczyniłem? W głowie mi się kręciło w skutek wszystkich tych wrzasków, jakich doświadczałem od dwadzieścia czterech godzin. Wybiegłem z gmachu sądowego i puściłem się pędem ku zajazdowi, ale zaledwie ubiegłem parę kroków usłyszałem za sobą głos: — Edmundzie, Edmundzie! — Był to mój opiekun, który pospieszał za mną. — A to bieda z tym chłopcem — dodał, gdy się zatrzymałem — od kilku godzin szukam cię w całym mieście! Gdzie u licha zabłądziłeś tymczasem? Musisz już nawet być głodnym!

— Proszę pana — rzekłem drżąc od gniewu i nie mogąc nawet mówić wyraźnie z wielkiego wzburzenia — proszę pana, niech pan nie gra komedii ze mną! Chcesz pan przywłaszczyć sobie pieniądze, które pan wzięł od mego nieboszczyka ojca, i masz pan po swojej stronie te... piękne sądy, to dobrze, niech pan służy ten kapitalik... dam sobie radę w świecie bez pieniędzy i bez pana! Ale pocóż mnie pan każesz kuć w kajdany i włóczyć po mieście, jak zbrodniarza,

dłaczego mi pan nie pozwalasz odwiedzić moich dobroczyńców, wogóle dlaczego mnie pan przesładujesz swoją opieką?

— Macie, zwrócił chłopak! W imię Ojca i Syna — przeczekał się o. Klonowski — czego ty chcesz, co tobie jest, Edmundzie? Jakże kajdany? Kto ci bronil odwiedzić kogośkolwiek? Chyba dostałeś jakiej gorączki w skutek upału! Chodź, chodź, bo ludzie stają i patrzą na ciebie, jak na szalonego!

— Niech stają, niech patrzą i słuchają! Ja chcę właśnie tego, aby się rzesło jak najwięcej ludzi, a wtenczas krzyknę głośno, że Klonowski oszust i złodziej, i udowodnię to!

Tak krzyczałem i pieniełem się z wściekłości, i tupaniem nogami, na placu w Żarnowie, a multostwo ludzi gapilo się na mnie, jak na warjata. Gdy ochłonąłem, spostrzegłem, że p. Klonowski zobaczywszy, na co się zanosi, odszedł. Zapomniał spostrzegłem, że zamiast jego skompromitować, sam się skompromitowałem. Jakiś pijanica wytoczył się z pobliskiego szynku i widząc mnie gestykulującego w wielkiej ekstazie, przystąpił do mnie i poklepałszy mnie po barkach, zaproponował mi, abym poszedł z nim. To wytrzymało mnie natychmiast; zawstydzony ogromnie, odszedłem z nosem spuszczonego na kwintę wśród śmiechu powszechnego. Nie zostawało mi nic, jak tylko pójść za p. Klonowskim — ale cała moja energia znikła jak kamfóra i czulem, że zrobię bardzo głupią minę, gdy się zejść z moim opiekunem. Na szczęście moje, polityka nakazywała mi udawać, że nie słyszał ani słowa z całej mojej rozprawy; przyjął mnie, jak gdyby

się nic nie stało, był nawet w bardzo dobrym humorze.

— No chódź, chódź, ty włóczęgo! Napij się kawy, bo za godzinę pojedziemy, jeżeli maie interesa niezatrzymają do jutra. Czekam tu jeszcze na kogoś i muszę skoczyć do p. Opryszkiewicza, aby zobaczyć czy nie nadjechał mój interesant. Ale słuchajno, co ty plotłeś przed chwilą o jakimś zakuciu i włóczeniu, co to ma znaczyć?

— Jako przecież pan sam przysłałeś po mnie żandarma do państwa Wielogrodzkich, który mi skul rękę i zaprowadził mnie do sądu!

— W imię Ojca i Syna! — przeczekał się znowu pan Klonowski — to ty byłeś u państwa Wielogrodzkich? Ach czemuż mi nie powiedział, że chcesz tam iść, byłbym kazał Wasylowi, aby cię odwiózł, bo to bardzo daleko! O żandarmie pierwszy raz słyszę; kiedy mi powiedział pan Opryszkiewicz, że zniknę z jego domu, szukałem cię wszędzie i po drodze zapytałem komendanta posterunku, czy ciebie nie widział. Z grzeczności dla mnie, kazał cię zapewne szukać swoim ludziom...

— I odstawić do prezesa sądu, który mi dał do czytania szafszowsy protokół moich zeznań co do pańskiej opieki, i który nie chciał słuchać moich wyjaśnień! Proszę pana — mówiłem dalej — niechaj pan sobie nie zadaje pracy odgrywania komedii przedemną; rozumiem ja to doskonale, że nie chciałeś pan, abym mógł rozmówić się z p. Wielogrodzkiem pierwej, nim pan porozumiesz się z sądem po swojemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Powstańców i Wojaków na powiat Brodnica, Lubawa i Działdowo w Brodnicy podaje do wiadomości interesowanym osobom, że Komisja Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich przyjmuje wnioski o wydanie odznaki pamiątkowej, Wojsk Wielkopolskich.

Wnioski składać mogą te osoby, które służyły w formacjach Wojsk Wielkopolskich od dnia 27. 12. 1918 do 21. 8. 1919 r., najpóźniej do dnia 10. XII. 1926 r. Wszelkie wnioski winny być zaopatrzone w podpis oficera danego oddziału względnie oficera ewidencyjnego P. K. U. oraz w podpisy dwóch świadków t. j. osób, które w tym okresie w formacjach wielkopolskich służyły. Cena Odznaki włącznie z patentem i legitymacji Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich wynosi 2,50 zł.

Wnioski z podaniem imienia i nazwiska, daty urodzenia, daty wstąpienia do formacji wielkopolskiej, oraz nazwy tej formacji i posiadanego wówczas stopnia służbowego, należy przysłać do Związku Oficerów Rezerwowych w Poznaniu, Waly ks. Józefa 12a.

Członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków mogą zgłosić się z informacją i o odbiór kwestionariuszy do tatejszego Zarządu.

Za Zarząd Okręgowy: (—) J. Kamiński sekretarz,
(—) Dr. Siudowski ppik. rez. i prezes.

Z Pomorza.

Kradzież z włamaniem.

Działdowo. Onegdaj wtargnęli nieznani złodzieje do składu kupca Mówińskiego przez wyrżnięcie dolnej części drzwi wejściowych i skradli znaczną ilość materiałów ubraniowych, jedwabiu i wełny wartości około 10.000 zł. Z jaką bezczelnością włamywacze postępowali tam, widać z tego, iż wywiercono w drzwiach 37 dziur za pomocą ostrego narzędzia.

Sprawy organistów.

Brodnica. Zebranie organistów na dekanaty Brodnica, Gorzno, Lidzbark, Nowemiasto i wszystkie sąsiednie dekanaty odbędzie się w Brodnicy w czwartek dnia 2. grudnia, i to z poprzedzającym żalobnym nabożeństwem za zmarłych, niezapomnianych jeszcze kolegów ś. p. Ronowskiego, Demskiego, Ciecierskiego i Barańskiego, w kościele farnym o godz. 10. przed południem. Po nabożeństwie zebranie w lokalu pana Zagorskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z walnego zebrania. 3. Referat „jak wygląda w naszych dek.”. 4. Wolne głosy. 5. Uregulowanie składek i zakończenie.

Prócz niniejszego ogłoszenia, zostały wysłane jeszcze osobiste zawiadomienia do wszystkich znanych Kolegów, i o ile który z tychże nie stawi się na to zebranie będzie na zawsze uznany za ospalca, niedbałego o swój stan zawodowy.

Ceraficki (—) zast. prez. djec.

Wizytacje gimnazjów grudziądzkich.

W związku z organizacją pracowni w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym przybył w dniu 25 bm. do Grudziądza naczelnik wydziału Szk. Średn. p. Świderski, który odbył konferencję z profesorami gimnazjum. Ponadto wraz z p. Świderskim przybył do Grudziądza wizytator higieny, dr. Ciosłowski, celem zapoznania się z warunkami prac w szkołach grudziądzkich w zakresie wychowania fizycznego.

Diecezja chełmińska.

W środę, 24 bm., udzielił Najprz. Ks. Biskup Stanisław Wojciech kanonicznej instytucji ks. prob. Knapczyńskiemu z Garca na beneficjum w Tczewie (fara). Ks. administrator St. Szarański w Łasinie został mianowany prefektem państwowego gimnazjum męskiego w Toruniu.

Konfiskata 3000 dolarów.

Tczew. Niedawno został przez urzędnika tutejszej granicznej kontroli skarbowej przytrzymany pewien żydek warszawski, który „potrzebował sobie chcieć przemycić” okragłe 3000 oryginalnych dolarów amerykańskich. Wpadł ów żydek na bardzo oryginalny sposób przemycania. Pozwijał swoje dolary w bardzo małe ruloniki i powsadzał je do ustników oryginalnych papierosów monopolu polskiego.

Czyn godny naśladowania.

Żarnówiec. Pan Wiktor Zipcer, dzierżawca Domeny Państwowej w Żarnówcu pow. Puck, wybudował dla Policji Państwowej przy małej pomocy rządowej domek kontrolny na punkcie granicznym, gdzie z braku funduszy sami funkcjonariusze wybudowali uprzednio własnymi siłami małą szopę, dającą im wprawdzie kryjówkę przed deszczem — ale narażającą władze polskie na drwinki ze strony przekraczających granicę obco-krajowców.

Ten hojny i godny naśladowania czyn obywatela polskiego i dbałość o najdalej na północny zachód wysuniętą placówkę graniczną — zjednał sobie nietylko wdzięczność zainteresowanych funkcjonariuszów Policji, ale i całego społeczeństwa.

Z dalszych stron Polski.

Bratobójca prosi o karę śmierci.

Bydgoszcz. Zasądzony na 15 lat więzienia bratobójca młodszy Leitgeber, zwrócił się podobno do przewodniczącego sądu z prośbą o zmianę wyroku z 15 lat więzienia na karę śmierci, przez rozstrzelanie. Prośbę swą motywuje tem, że dla społeczeństwa jest on już stracony i nic dobrego z niego nie będzie.

Wielka nagroda literacka Poznania.

Poznań. Statut nagrody literackiej miasta Poznania imienia Jana Kasprzowicza, został przez magistrat uchwalony. Nagroda w kwocie 10 tys. zł, będzie przyznawana co 2 lata autorom polskim za całą działalność literacką, lub za jedno dzieło. Nagrodę tę otrzymać będą mogli tylko literaci urodzeni lub mieszkający na ziemiach zachodnich, albo też innych ziem Polski, ale za pracę oświetlającą stosunki ziem zachodnich.

Wynagrodzenie za wykrycie przemycanego towaru.

Obowiązki swe straż celna w najcięższych nieraz warunkach spełnia z największym poświęceniem i oddaniem służbie. Jako wynagrodzenie za wykrycie przemycanego towaru otrzymują funkcjonariusze 40 procent jego wartości, a za przyłapanie towaru wraz z przemytnikiem — 70 proc. wartości.

Jedną z największych bolączek straży celnej jest brak odpowiednich pomieszczeń dla placówek.

Podwyżka podatków.

Warszawa. Przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie pobierania w r. 1927 nadzwyczajnego 10-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego itd.

Ze świata.

Samobójstwo kuśnierza z powodu ciepłej zimy.

W miejscowości Peszterszebeth na Węgrzech zażył onegdaj znaczną dawkę weronolu kuśnierz szegedyński, nazwiskiem Aladar Ritter. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala. Przed popełnieniem kroku samobójczego, Ritter napisał list pożegnalny, w którym jako motyw samobójstwa podaje wysoką temperaturę listopadową. Piszze on m. in.:

„Katastrofalnie piękna pogoda zapędza mnie do grobu. Przygotowałem się doskonale na tegoroczny sezon zimowy i liczyłem na to, że po jesieni nastąpi zima. Rozczarowałem się, gdyż znów nastąpi lato. Futra przerecznie nagromadzone stały mi się ciężarem i nie mogę wywiązać się ze swoich umów płatniczych. Pozostaje mi tylko zgon. Oby jak najrychlej przyszedł mrozy, ażeby moim kolegom po fachu lepiej się powiodło niż mnie”.

Strzec się we wagonach oszukańczych szulerów.

W przedostatnim numerze gazety, donieśliśmy o samobójstwie popełnionym w nartach Drwęcy, pod Kurzątnikiem ze strony młodego człowieka, biurowego we firmie J. Lewalskiego, którego prowadzenie się było beznaganne i który tylko dzięki temu targnął się na życie, że wracając z Grudziądza pociągiem z pieniędzmi swego szefa, pozwolił się wciągnąć przez szulerów karcarskich w grę oszukańczą i przegrał 500 zł. O óz „Głos Wąbrzeski” pisze na temat uprawianego w pociągach szulerstwa co następuje:

W ostatnich czasach zgłaszano liczne wypadki, które miały na celu w oszukańczy sposób nadyzwanie głupoty wzgl. zaufania różnych osobników.

Czas najwyższy, aby tym oszukańczym machinacjom kres położył.

Podajemy poniżej fakt, który jaskrawo sprawę wyświeca.

Proceder ten uprawiają przeważnie ci ludzie z podziemnej gwiazdy podczas jazdy kolejowej. Są to panowie, elegancko ubrani i zwykle pole działalności w takim oddziale rozpoczynają, w którym się pasażerowie znajdują, którzy dla ich celów są odpowiedni.

W sposób jak najprzejmniejszy szyskują zaufanie współpasażerów a opuszczając na chwilę oddział, porozumiewają się z komplikami. Ostatni przychodzi po niejkiej chwili także do tego oddziału i udaje, jakoby wcale się nie znał. Jak tylko pociąg ruszy, rozpoczyna się gra. Trzy karty, z pośród których jedna jest „dama”, zostają przykryte przedłożone. Naturalnie jeden z komplików na jedną z tych kart robi stawkę i jedną kartę odkrywa. Jest to karta „dama” tak wygrywa i bierze podwójną stawkę. Kierownik gry pokaże np. współjadącym przy układaniu kart tychże obrazki, tak, że można być pewnym, że się rzeczywiście karte ma przed sobą, nie wiedząc jednakże, że się ma z rafinowanym karciarzem do czynienia, które następnie woltuje, że znaczy karty zamienia, naturalnie tylko wtenczas, jeżeli jego kompliky nie stawiali. Tylko wypadkowo może niewtajemniczony wygrać.

Z drugiej strony umyślnie karty tak się kładzie, aby przy niskich stawkach współgracza — niewtajemniczonego upewnić i pozwalać mu wygrać.

Naprzekład: p. B. stawiał 10 zł contra 10 zł, to gracz bierze w najprzychylniejszym razie tylko 10 zł.

Częstokroć oszukano różnych osobników na 100 i więcej zł. Stąd konieczne musi policja kryminalna wziąć tych oszustów fachowych pod baczną uwagę i tych rzezimieszków pierwszej gildy do ula zapakować, a to dla zdolnego kryminalisty trudnym zadaniem być nie może.

Pozatem zwracamy podróżującym na niebezpieczeństwo uwagę i prosimy ich, aby się nigdy w takie gry oszukańcze z osobnikami im nieznanymi nie wdawali.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Senat ratyfikował traktat polsko-rumuński.

Warszawa, 25. 11. Senat na dzisiejszym posiedzeniu wysłuchał przemówienia marsz. Trąpczyńskiego, poczem przyjęło ratyfikację traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Stałe pensje dla notarjuszów.

Warszawa. Jak słychać, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt ustawy o opłatach rejentalnych; projekt ten przewiduje wprowadzenie stałych pensyj dla rejentów i przelewanie wszelkich opłat za czynności rejentalne do kas skarbowych.

Dwie konfiskaty w Bydgoszczy.

„Gazety Bydgoskiej” i „Dziennika Bydgoskiego”. — Skonfiskowane na mocy „dekretu” za władomości o gen. Skierskim i woj. Młodzianowskim.

Bydgoszcz, 25. 11. Dziś o godz. 14,45 skonfiskowano na mocy art. 7 ust. 3 rozporządzenia p. Prezydenta z dnia 4 listopada cały nakład nr. 273 „Gazety Bydgoskiej” z dnia 26 listopada z powodu zamieszczenia nadesłanej z Torunia wiadomości, jakoby obaj prelegenci na bydgoskie zebranie wojskowych w dniu 12 go listopada (więc pp. Langer i Winer-Gawroński) zaproszeni byli z inicjatywy gen. Skierskiego, który podobno żyje w bliskich stosunkach z jednym z tych prelegentów.

„Dziennik Bydgoski” donosi, że w dniu 24 bm. na mocy tegoż rozporządzenia skonfiskowano nr. 271 „Dziennika Bydgoskiego” za artykuł p. t. „Wojewoda Młodzianowski jednak ustępuje”.

Dawcipy i żarty na tle zjazdu politycznego w Łodzi.

Wielki zjazd polityczny, który się odbył w Łodzi w pałacu p. Maurycego Poznańskiego z udziałem przedstawicieli wielkich rodów magnackich i bawelińskich, wywołał wielkie wrażenie. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie temu, że od pierwszej chwili otoczony był on mgłą tajemniczości.

Na temat wielkiego bankietu, który zainaugurował w Łodzi żywot prawicy narodowej, krąży pocieszne gadki, że goście czuli się nieswojo, gdyż na stole ukazywały się konserwy i to w dodatku nieświeże. Najciekawsza jest natomiast analogja, przeprowadzona przez dowcipnego dziennikarza łódzkiego, który zauważył, że podczas gdy zjazd nieświeży odbywał się w starożytnym zamku Radziwiłłów, o tyle zjazd łódzki miał miejsce w nowożytnym pałacu Poznańskich.

Miasta żądają zwrotu pieniędzy pobranych przez rząd na rozbudowę.

Warszawa, 25. 11. Poszczególne miasta podjęły inicjatywę w kierunku odzyskania od rządu tych kwot, które tytułem specjalnego podatku wpływały do kasy rządowej na cele rozbudowy miast.

Tytułem tego podatku, Warszawa zapłaciła dotychczas 20 milj. zł., natomiast na cele rozbudowy otrzymała zaledwie 2 miliony zł.

Podobny stosunek istnieje również i w innych miastach. Miasta te czując się tem dotknięte, domagają się, by same mogły tym podatkiem administrować.

Niemcy elektryfikują pogranicze.

Na pograniczu polsko-niemieckim w miejscowościach Jeże i Marienfeld. pow. johanisburskiego, w odległości kilku kilometrów od pasa granicznego władze niemieckie przystąpiły do budowy wielkiej elektrowni o silnem napięciu. Koszta budowy ponosić ma częściowo skarbu niemiecki, częściowo zaś samorządy tych miejscowości. Budowa elektrowni ma na celu oświetlenie miejscowości, położonych w pasie granicznym i umożliwienie wiadom bezpieczeństwa zwalczania przemysłnictwa.

102 księży zamordowano.

W związku z nową encykliką papieską o przesładowaniach religijnych w Meksyku dowiaduje się wychodząca w Rzymie „Italia”, że według ostatnich relacji z Meksyku zabito tam ogółem 102 księży i licznych wyznawców kościoła katolickiego.

Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu przyśódcy tego przesładowania katolików otwarcie wzywali do mordowania księży.

Piraci chińscy wymordowali załogę parowca.

Z Hongkongu donoszą, że piraci chińscy dokonali napadu na parowiec pasażerski, 12 tu piratów wsiadło na pokład jednego parowca, jako pasażerowie. Na pełnym morzu zabili oni załogę i zmasili kapitana do zmiany kursu w kierunku lądu. Tam z pomocą swych towarzyszy obrabowali pasażerów i zbiegli.

Nowe wa wrzyny jeźdźców polskich w Ameryce.

Nowy Jork, 25. 11. W czwartym konkursie hipicznym major Toczek na „Hamlecie” zdobył drugą nagrodę.

Warszawa, 25. 11. P. Prezydent Rzplitej wysłał pod adresem polskich jeźdźców, biorących udział w zawodach konnych w Nowym Jorku, depeszę gratulacyjną z powodu zwycięstwa dotychczasowego. Jak wiadomo, por. Szosland zdobył I i III nagrodę, mjr. Toczek II, a rtm. Królikiewicz III w konkursach hipicznych.

Dział porad prawnych.

Paau D. z N. Co do wartości 300 rubli z roku 1912 celem przeliczenia, należy podać, w którym województwie jest ta hipoteka, bowiem nie wszędzie jest jednaka stopa przeliczenia.

Ostatnie wiadomości.

Nagroda konkursu literackiego przyznana Makuszyńskiemu. — Uroczystość inauguracyjna nowego roku szkoły gospodarstwa wiejskiego. — Z obrad zarządu głównego Zw. Lud.-Nar. i głosy prasy. — Rocznicą powstania listopadowego wielką manifestacją narodową w Katowicach. Przybycie min. Składkowskiego. Projekt senatu gdańskiego celem zmniejszenia liczby posłów i senatorów. — Wyjazd Prezydenta do Ostrowia Łomżyńskiego.

Warszawa, 29. 11. Sąd konkursowy nagrody literackiej ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego, uchwalając przyznać nagrodę literacką za rok 1926 w kwocie 5000 zł., Kornelowi Makuszyńskiemu za dzieło: „Wieści o Ojczyźnie”.

W kołach literackich przypuszczano, że nagrodę tę otrzyma w roku bieżącym Andrzej Strug, z racji 25-lecia swej twórczości.

Wczoraj odbyła się uroczystość inauguracyjna nowego roku akademickiego szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. Na uroczystość tę przybył p. Prezydent. Tradycyjny wykład wstępny wygłosił nowy rektor, prof. Wład. Grabski.

Przez dwa ostatnie dni obradował w Warszawie zarząd główny i rada naczelna Zw. Lud.-Nar., który wyraził nadzieję, że inicjatywa Romana Dmowskiego będzie ważnym momentem w rozwoju politycznym narodu. Niemniej zarząd główny Zw. Lud.-Nar. kładzie nacisk na to, że położenie kraju wymaga, ażeby Zw. Lud.-Nar. prowadził w dalszym ciągu intensywnie swą pracę. W komunikacie wydanym w prasie wyjaśnia, iż rada naczelna przyjęła jednomyślnie do wiadomości wyjaśnienie zarządu głównego, w sprawie inicjatywy Romana Dmowskiego, zmierzającego do publicznego skonsolidowania narodu. Jednocześnie zwróciło uwagę w komunikacie twierdzenie, iż Zw. Lud.-Nar. nigdy nie uważa, ażeby osoba Dmowskiego,

należała do jednego stronnictwa. Prasa przyjmuje do wiadomości powyższy komunikat z komentarzem, iż jest to najlepszym dowodem, że Dmowski opuści szeregi Zw. Lud.-Nar.

Dobrze poinformowana „Warszawianka” stwierdza, iż widać, że Dmowski przystąpi do pracy samodzielnej, bez poparcia władzy Zw. Lud.-Nar. i uniezależnienia od działalności Zw. Lud.-Nar. Natomiast „Kurjer Polski” donosi, iż upoważnia Dmowskiego do nawiązania kontaktu z grupami prawicy i konserwatywnymi, nie chcąc się jako stronnictwo angażować.

Z Katowic donoszą o manifestacji, jaka się odbyła w rocznicę powstania listopadowego. Po mszy św. odbyła się na rynku przeszło dwugodzinna defilada delegacji, z górą 20 tys. osób, przed przybyciem do Katowic min. Składkowskim i wojewodą Grażyńskim. Do zebranych przemówił min. Składkowski, podnosząc zasługi ludu śląskiego.

Gdańsk. Donoszą, że senat przedłożył sejmowi gdańskiemu projekt ustawy, przewidującej zmniejszenie liczby posłów ze 120 na 22, a senatorów z 22 na 16.

Dziś rano p. Prezydent udaje się do Ostrowia Łomżyńskiego na doroczne święto szkoły podchorążych. Prezydent weźmie udział w promocji najmłodszej klasy. Na uroczystość tę udają się również obaj wiceministrowie spraw wojsk. gen. Konarzewski i gen. Fabrycy.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Rybno. Z Rybna zali się nam pewien korespondent, że nie masz aż dotąd żadnego rozstrzygnięcia w sprawie zakwestjonowanych wyborów do Rady Gminnej oraz skarży się na rozmaite niedomagania w zarządzie gminnym.

Ruch towarzystw.

Nowe Miasto. Zebranie Zarządu Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowe Miście odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 4-tej po południu w Ochronce. Sekretarka P. Jentkiewiczowa.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 11.

Zyto	37.50-38.50
Pszenica	46.50-49.50
Jęczmień browarowy	32.00-37.00
Jęczmień na paszę	28.00-31.00
Owies	32.75-
Mąka żyt. 70 %	54.50-
Mąka pszenna 65 %	70.00-73.00
Osypki żytnie	26.50-27.00
Osypki pszenne	27.00-

Uspokojenie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 29. 11. Dolar 9.00.

Gulden: Za 100 zł w Gdańsku 57.15.
Za 100 zł w Warszawie 57.00.

1 funt angielski	43.68	-
100 frank. frank.	32.65	-
100 frank. belg.	125.50	-
100 frank. szwajc.	173.92	-
100 koron czeskich	26.72	-
100 lir włoskich	38.35	-
100 guld. holenderskich	369.65	-

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowe Miście.

KONJAKI

V. S. O. P.

Jubileuszowy — Réserve Spéciale
Winiak Médical — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médicé

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Obwieszczenie.

Począwszy od wtorku dnia 30. listopada 1926 r. odbywać się będą nadal w Nowe Miście nad Drwęcą na targowisku przy rzeźni miejskiej

TARGI.

Narazie dozwolony jest spęd nierogacizny na ubój.

Nowe Miasto nad Drwęcą, dnia 26. listopada 1926 r.

Magistrat,

(-) Kurzętkowski, burmistrz.

We wtorek, dnia 7-go grudnia b. r.,

odbędzie się

w Lidzbarku

JARMARK na bydło i konie.

Magistrat.

Uchwała.

Na wskutek cofnięcia wniosku o przymusowy przetarg przez wierzyciela zastanawia się postępowanie celem przymusowego przetargu nieruchomości położonych w Nowe Miście a zapisanych w księdze gruntowej Nowe Miście karta 596 na imię Franciszka Ulatowskiego.

Termin licytacyjny wyznaczony na 25. 1. 1927 r. nie odbędzie się.

Nowe Miasto, dnia 16-go listopada 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Kalendarze

na rok 1927

Marjański
Wszechświatowy
i święta Rodzina

poleca

„Drwęca” Drukarnia i Księgarnia
Nowe Miasto. Lubawa. Lidzbark.

20 zł nagrody

otrzyma, kto nam wskaże kłusownika, którego będzie można sądownie co odpowiedzialności pociągnąć, a który bezprawnie polował na terenie nowomiejskim lub gwiździńskim po lewej stronie szosy.

Pow. Zw. Łowiecki
Bork.

Ostrzeżenie.

Szan. Publiczność ostrzegam, iż jako dzierżawca olejarni pana Krukowskiego w Pacołowie, jestem jedynie ja upoważniony do przyjmowania rzepniku i do wybijania i pobierania zapłaty za wybijanie, a nie p. Krukowski. Zapłaty uskutecznione na ręce p. Krukowskiego są nieważne.

Dzierżawca Jan Gutowski.

Czeladnika stolarskiego

na stałą pracę poszukuje natychmiast.

B. Tessa, mistrz stolarski, Lidzbark, Staremiasto 16.

Pomocników krawieckich

poszukuję od zaraz.

Konrad Sołobodowski, mistrz krawiecki, Lubawa, ul. Kilińskiego 6.

Kupuję każdą ilość

owczej wlny

placę najwyższe ceny i zamieniam na wlnę gotową. Także zamieniam za skóry świeże owoce wlniste na wlnę gotową.

A. Łukaszewski
Lubawa, Rynek 7, Telefon 24.

Tapety

w wielkim wyborze
- - poleca - -

„Drwęca” Nowe Miasto.

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęca”

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęca”

BATERJE

oraz kompletne

lampki elektryczne

poleca

DRWECA Drukarnia i Księgarnia

Nowe Miasto, Rynek 4, tel. 8.
Lubawa, Lidzbark,
dGańska 3, tel. 73. Plac Hallera 15.

DRUKI

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Telef. 8.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęca”

Lidzbark-Pomorze.